

73-latek zabłądził w lesie i przez kilka godzin bezskutecznie szukał swoich bliskich

– Senior był już wycieńczony i pomimo jego próśb o pomoc, przejeżdżający kierowcy odmówili mu pomocy, a wręcz przeciwnie – wprowadzili go w błąd – tłumaczy Marta Lewandowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Płocku. 73-latkem zainteresował się policjant, który wraz z synem był na grzybobraniu.

Funkcjonariusz z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego płockiej komendy przebywający na urlopie wybrał się ze swoim synem na grzybobranie do lasów w Nowym Duninowie. Ich uwagę, a zarazem niepokój wzbudził straszny mężczyzna, który z trudnością utrzymywał się na nogach i wyraźnie było widać, że jest wycieńczony. – Policjant zainteresował się losem seniora. W rozmowie z nim ustalił, że zgubił się on w lesie, błądzi od kilku już godzin i nie wie, gdzie jest jego rodzina, z którą wybrał się rano na grzyby. Był przerażony, nie potrafił wskazać nawet miejsca swojego zamieszkania – relacjonuje Marta Lewandowska.

Senior opowiedział policjantowi, że zatrzymywał innych kierowców, prosił o pomoc, ale nikt mu nie chciał pomóc, a jeden z nich wprowadził go w błąd mówiąc, że jest on w lesie w Kutnie.

Policjant wraz z synem szybko podjęli działania, aby odnaleźć rodzinę seniora. Nie było to łatwe, ponieważ zbliżał się wieczór, a las w którym zgubił się senior jest rozległy. – Po trzech godzinach, przy drodze do lasu policjant odnalazł rodzinę 73-latka. Jak się okazało bliscy

seniora szukali go od kilku godzin, a pozbawieni już sił, mieli poinformować o jego zaginięciu policję – dodaje Lewandowska.